

Andrzej Korytko

Instytut Historii i Stosunków Międzynarodowych
Uniwersytetu Warmińsko-Mazurskiego w Olsztynie

„Pobieżę do Warszawy, gdy tego będzie trzeba”. Kwestia motywacji senatorów do uczestnictwa w obradach sejmowych za Władysława IV Wazy

Streszczenie: Artykuł dotyczy aktywności parlamentarnej senatorów w czasach panowania Władysława IV Wazy. Autor, podając liczne przykłady, zanalizował motywy, którymi kierowali się senatorowie, podejmując decyzję wyjazdu na sejm. Wyszczególnił kilka grup przyczyn, wśród których znalazły się: poczucie obowiązku, waga sejmu, impulsy ze strony dworu królewskiego, wakanse, sprawy osobiste, manifestacja polityczna. Podkreślił, że uczestnictwo danego senatora w obradach parlamentarnych to niejednokrotnie wypadkowa wielu przyczyn.

Słowa kluczowe: Władysław IV Waza, sejm, senatorowie

Uwagi wstępne

Tytułowy cytat to fragment listu wojewody poznańskiego Krzysztofa Opalińskiego do brata Łukasza pisanego z siedziby w Tuliszkowie, dokładnie w trakcie trwającego już od 10 dni sejmu ordynaryjnego w 1643 r.¹ Dość trafnie oddaje on stosunek wielu senatorów do uczestnictwa w obradach parlamentarnych, którzy uzależniali swój udział nie tylko od bieżącej sytuacji osobistej, ale i politycznej.

Zanim przejdę do zasygnalizowania niektórych aspektów tytułowej problematyki, kilka uwag natury ogólnej i trochę statystyki. Szlachta według moich obliczeń na 15 sejmach za Władysława IV Wazy strawiła 548 dni, czyli średnio 36 dni rocznie². Sej-

¹ K. Opaliński do Ł. Opalińskiego, Tuliszków 22 II 1643, w: *Listy Krzysztofa do brata Łukasza 1641–1653*, pod red. R. Pollaka, Wrocław 1957, s. 122.

² S. Holdys (*Charakterystyka sejmów za Władysława IV*, „Sobótka” 1993, nr 2-3, s. 200) obliczyła, że szlachta strawiła na obradach sejmowych 534 dni, czyli średnio 35 dni rocznie. Różnica wynika m.in. z przyjęcia przeze mnie dnia 31 I 1633 r. jako daty inauguracji sejmu koronacyjnego. Zob. A. Korytko, „Na których opiera się Rzeczpospolita”. *Senatorowie koronni za Władysława IV Wazy*, Olsztyn 2015, s. 371, przyp. 77; idem, *Wokół elekcji marszałków poselskich za panowania króla Władysława IV Wazy*, „Echa Przeszłości” 2016, t. 17, s. 73; wcześniej datę styczniową przyjął Z. Szczerbik, *Sejm koronacyjny Władysława IV w 1633 roku*, Kluczbork–Praszka 2001, s. 31–32.

omowano właściwie co roku, jedynie w 1636 i 1644 r. odpoczęto od obrad, a w latach 1635 i 1637 odbyły się po dwa sejmy. Już ta intensywność sejmowania mogła oczywiście wpływać na decyzje senatorów o wzięciu udziału w obradach.

Dotychczas analizowano zazwyczaj przyczyny senatorskich absencji, przechodząc do porządku dziennego nad tymi, co przyjechali na sejm. Warto się jednak zastanowić, dlaczego senatorowie na sejmy przybywali? Przecież brak konstytucyjnie zapisanego obowiązku uczestnictwa w obradach i tym samym niemożność egzekwowania obecności przez dwór mógł sprzyjać i – co pokazuje frekwencja nie tylko na „władysławowskich” sejmach – sprzyjał absentowaniu się. Oczywiście, w tak licznej i różnorodnej zbiorowości, w której wiele zależało od osobistego przekonania i zaangażowania w działalność publiczną, znajdziemy szereg indywidualnych powodów uczestnictwa w poszczególnych sejmach. Nie przekreśla to jednak dokonania pewnych uogólnień. Poniżej wyszczególniłem kilka motywów czy inspiracji, które wpływały na decyzję o wyjeździe na sejm z zastrzeżeniem, że niejednokrotnie było to kilka powodów jednocześnie.

Poczucie obowiązku

U niektórych senatorów, wliczając w to przebywających najczęściej na królewskim dworze ministrów i senatorów rezydentów, poczucie obowiązku było jedną z głównych motywacji zjeżdżania na obrady. Udział w sejmie uważali oni za senatorską powinność, dlatego też na długo przed jego inauguracją wpisywali swój wyjazd w kalendarz publicznej działalności. Przykładem potwierdzającym tę motywację były działania biskupa chełmińskiego i jednocześnie podkanclerzego koronnego Andrzeja Leszczyńskiego, który na początku marca 1647 r. pisał do Kazimierza Leona Sapiehy o planach wyjazdu do Kalisza, potem do swojej diecezji, a następnie na zaplanowany na maj sejm³. Leszczyński miał więc dokładnie rozpisany harmonogram na najbliższe dwa miesiące, a istotnym punktem był udział w obradach ekstraordynaryjnego sejmiku. Również kanclerz wielki litewski Albrycht S. Radziwiłł na miesiąc przed sejmem zwyczajnym 1635 r. planował swój wyjazd do Warszawy⁴.

Ministrowie. To truizm, ale obowiązek uczestnictwa w sejmie mieli wpisany w swoją funkcję ministrowie, co potwierdzają statystyki ich uczestnictwa⁵. Ich obecność była istotna przede wszystkim z powodu ról, jakie mieli do odegrania w czasie obrad. Oczywiście palmę pierwszeństwa w kwestiach proceduralnych oraz ceremonialnych dzierżyli

³ Lwiws'ka Nacional'na Naukowa Biblioteka Ukrainy im. W. Stefanyka (dalej: LNB), fond 103, opis 1, teka X, nr 63, A. Leszczyński do K.L. Sapiehy, Warszawa 2 III 1647; kopia: Biblioteka Narodowa w Warszawie (dalej: BN), Biblioteka Ordynacji Zamoyskich (dalej: BOZ), 931, k. 87.

⁴ A.S. Radziwiłł, *Pamiętnik o dziejach w Polsce*, tłum. i oprac. A. Przyboś i R. Żelewski, t. 1, Warszawa 1980, s. 411.

⁵ O frekwencji ministrów koronnych zob. A. Korytko, „*Na których opiera się Rzeczpospolita*”..., s. 83–85.

ministrowie z Korony, ale w przypadku nieobecności któregoś z Koroniarzy mógł zastąpić odpowiedni minister litewski⁶. Nie było to jednak takie proste, ponieważ ministrowie z Korony niechętnie godzili się na takie zastępstwo, co pokazują pojawiające się na niektórych sejmach spory kompetencyjne⁷. Być może nie tylko poczucie obowiązku, ale rywalizacja z litewskim odpowiednikiem przywiodła na sejm zwyczajny w 1635 r. podkanclerzego Tomasza Zamoyskiego. Mimo ciężkiej choroby, która przykuła go do łóżka w pierwszych tygodniach obrad, przyjechał jednak na sejm, ale dopiero na dwa tygodnie przed jego zakończeniem – 2 marca⁸.

Na tym samym sejmie, od momentu jego inauguracji, był kanclerz wielki litewski Albrycht S. Radziwiłł, który z powodu nieobecności obydwu pieczętarzy koronnych przejął ich obowiązki m.in. przedstawienia propozycji od tronu. Musiało to być dla kanclerza spore wyzwanie, skoro nie omieszkał zapisać: „Ta niespodziana sprawa przeraziła mój niepojętny umysł”⁹. Sam obowiązek obecności ministrów na sejmie okraślił interesującą, aczkolwiek pełną narzekaną opinią: „Na pewno nie bez słuszności obowiązki ministrów Królestwa mogą być przyrównane do burz oceanów. Silnie i często rzucający mroźnymi wichrami zawiści, niekiedy bez jakiegokolwiek nagrody za zasługi, a nawet otrzymując ukąszenia powszechnej niewdzięczności, późno udają się na spoczynek, spożywają posiłki w niezgodzie ze wskazaniami zegara ich żołądka, i to zakłócające odwiedzinami nie w porę; za otrzymywanymi wyróżnieniami ciągną się szemrania różnej maści albo zniekształca je nieudolna pamięć i w wyniku tego towarzyszy im zło oraz kłopoty zrodzone z własnych trudów [...]. To wszystko dokładnie sprawdziłem doświadczalnie, miotany tam i sam burzami zazdrości w czasie obecnego sejmum”¹⁰.

Ten sam sejm w 1635 r. pokazał, że obecność któregoś z kanclerzy koronnych była niezbędna dla odprawowania sądów sejmowych na sejmach zwyczajnych, na których sądzono sprawy kryminalne. Ożywiona dyskusja, która dotyczyła zasady, że król zasiadał do sądów tylko w obecności jednego z pieczętarzy, zdominowała jeden z dni sejmum. Ostatecznie, nie zważając na nieobecność najbardziej zainteresowanych, król z częścią senatorów przekonał przeciwników i 7 lutego rozpoczął sądy¹¹.

Z powodu dbania o porządek i bezpieczeństwo w czasie obrad sejmowych szczególnie oczekiwana była obecność marszałków. Ten obowiązek uczestnictwa w obradach w czasach Władysława IV badani przeze mnie marszałkowie koronni wypełniali z dość

⁶ J. Sereyka, *Udział arcybiskupów gnieźnieńskich w sejmach epoki polskich Wazów: 1587–1668*, w: *1000 lat Archidiecezji Gnieźnieńskiej*, pod red. J. Strzelczyka i J. Górrego, Gniezno 2000, s. 248.

⁷ A. Korytko, „*Na których opiera się Rzeczpospolita*”..., s. 217–220.

⁸ A.S. Radziwiłł, op. cit., t. 1, s. 421. Mylił się Stanisław Żurkowski, podając, że podkanclerzego na sejmie zwyczajnym w 1635 r. nie było. S. Żurkowski, *Żywoć Tomasza Zamoyskiego kanclerza w. kor.*, wyd. A. Batowski, Lwów 1860, s. 155.

⁹ A.S. Radziwiłł, op. cit., t. 1, s. 413.

¹⁰ Ibidem, s. 411.

¹¹ Ibidem, s. 415.

dużą sumiennością i nie było sejm, na którym nie byłoby przynajmniej jednego z marszałków¹². Oczywiście, jak wielu senatorów, niekiedy spóźniali się na obrady, co nie uchodziło uwadze posłów. Pokazuje to wyraźnie przykład początku sejm, w 1638 r. Posłowie zapewne byli wzburzeni nieobecnością urzędników, co znalazło swoje odzwierciedlenie w diariuszu sejmowym: „poszli posłowie na górę, gdzie srogi nierząd zastali, bo żadnego ichmm. pp. marszałków nie było”¹³.

Sejmujące stany oczekiwały też na każdym sejmie przyjazdu podskarbi, którzy mieli w jakimś stopniu najbardziej niewdzięczną rolę do odegrania, czyli rozliczanie się przed sejmem z wydatkowanych pieniędzy i byli adresatem największych słów krytyki. Ministrowie skarbu byli zobowiązani konstytucją sejmową z 1563 r. do zdawania relacji przed parlamentarzystami ze stanu skarbu Rzeczypospolitej¹⁴. Obowiązek ten wypełniał prawie bez zarzutu podskarbi wielki koronny Jan Mikołaj Daniłowicz. Prawie, ponieważ opuścił dwa sejmy, a na te, na których był obecny, przyjeżdżał spóźniony¹⁵. Obowiązek motywował również tych senatorów, którzy musieli składać na sejmie różnego rodzaju sprawozdania: z poselstw zagranicznych, komisji międzysejmowych, szczególnie tych do spraw granic itp.

Episkopat. Znaczne poczucie obowiązku cechowało członków episkopatu. Trzeba przyznać, iż niektórym biskupom bliższe było uczestnictwo w życiu politycznym Rzeczypospolitej niż oddawanie się posłudze duchownej, czego przykładem może być działalność Piotra Gembickiego, który jako biskup przemyski pojawił się w swojej diecezji prawie cztery lata po nominacji¹⁶. W analizowanym okresie sumiennie zjeżdżali na sejmy bracia Łubieńscy. Maciej Łubieński, jako biskup kujawski i później arcybiskup gnieźnieński, był obecny na wszystkich piętnastu „władysławowskich” sejmach¹⁷. Również jego brat, biskup płocki Stanisław, zanotował stuprocentową obecność, ponieważ do śmierci w 1640 r. uczestniczył we wszystkich ośmiu zjazdach polsko-litewskiego parlamentu¹⁸. Warto w tym miejscu podkreślić, że żaden z nich nie piastował jakiegokolwiek godności ministerialnej. Biskup chełmiński Jakub Zadzik udział w obradach również traktował jako obowiązek

¹² Marszałek wielki koronny Łukasz Opaliński był nieobecny na trzech sejmach, również na trzy sejmy nie przybył marszałek nadworny koronny Stanisław Przyjemski, ale jego następcą Adam Kazanowski był obecny na wszystkich zgromadzeniach parlamentu. Szczegóły zob. A. Korytko, „*Na których opiera się Rzeczpospolita*”..., s. 83 i 468–469.

¹³ Biblioteka Uniwersytetu Wrocławskiego (dalej: BUWr), Akc., 1949/439, k. 468, Diariusz sejm, sześć-niedzielnego 10 martii [1638] zaczętego.

¹⁴ Zapis brzmiał następująco: „Podskarbi na Seymie każdym walnym, przed Radami y Posły Ziemiemi, liczbę czynić będzie powinien”. Zob. *O Podskarbi*, w: *Volumina Legum* (dalej: VL), wyd. J. Ohryzko, t. 2, Petersburg 1859, s. 17.

¹⁵ A. Korytko, „*Na których opiera się Rzeczpospolita*”..., s. 83 i 469.

¹⁶ Szerzej H. Wyczawski, *Biskup Piotr Gembicki 1585–1657*, Kraków 1957, s. 116–125.

¹⁷ Maciej Łubieński równie poważnie traktował swoje obowiązki za panowania Jana Kazimierza i do śmierci w 1652 r. uczestniczył w obradach czterech z pięciu sejmów. Zob. J. S. Dąbrowski, *Senat koronny. Stan sejmujący w czasach Jana Kazimierza*, Kraków 2000, s. 26 i 197; S. Ochmann-Staniszevska, Z. Staniszevska, *Sejm Rzeczypospolitej za panowania Jana Kazimierza Wazy. Prawo – doktryna – praktyka*, t. 2, Wrocław 2000, s. 324.

¹⁸ A. Korytko, „*Na których opiera się Rzeczpospolita*”..., s. 73–74, 439 i 460.

i to nie tylko wtedy, kiedy piastował funkcję kanclerza wielkiego koronnego. Kiedy awansował na biskupstwo krakowskie i w konsekwencji został pozbawiony pieczęci wielkiej, co oznaczało odsunięcie go przez króla od wielkiej polityki, sumiennie przyjeżdżał na sejmy¹⁹. Przykłady dotyczące przedstawicieli episkopatu można by oczywiście mnożyć.

Kasztelanowie mniejsi (drażkowi). W przypadku niektórych kasztelanów mniejszych, niepełniących, jak wiadomo, funkcji ministerialnych, poczucie obowiązku musiało być nad wyraz silne. Jechali przecież na sejm ze świadomością mniejszego politycznego znaczenia i niższej rangi swego urzędu, co wyraził w liście do biskupa żmudzkiego Jerzego Tyszkiewicza kasztelan chełmski Zbigniew Gorajski, pisząc: „ja w drugim szeregu setny *in circa* senator”²⁰. Oczywiście, nie przeszkadzało to niektórym dostojnikom w podejmowaniu decyzji o wyjeździe na sejm. Widać to po ponadprzeciętnej w tej grupie senatorskiej obecności kasztelanów: liwskiego Piotra Żabickiego, małogoskiego Sebastiana Wołuckiego, halickiego Jana Bełżeckiego, międzyrzeckiego Adama Grodzieckiego czy wspomnianego Gorajskiego²¹.

Uczestnictwo w obradach sejmowych uważali za obowiązek przede wszystkim senatorowie, którzy prowadzili aktywną działalność polityczną na forum ogólnopaństwowym. W każdej grupie senatorskiej znajdziemy przykłady takich osób, dla których polityka była jednym z najważniejszych przejawów aktywności. Wśród najwyższych dostojników świeckich byli to m.in.: kasztelan krakowski Stanisław Koniecpolski oraz wojewodowie: sieradzki Kasper Denhoff, pomorski Paweł Działyński, łęczycki Stanisław Radziejowski i bełski, a następnie ruski Jakub Sobieski²². O tym, że traktowali oni udział w sejmie jako powinność i tym m.in. motywowali swoją obecność na obradach świadczą choćby decyzje o budowaniu rezydencji w Warszawie²³.

Sytuacja polityczna – ranga sejmów

Poszczególnych senatorów do przyjazdu na sejm motywowała bieżąca sytuacja polityczna. Z pewnością znaczny wpływ na tłumniejsze zjeżdżanie senatorów na obrady

¹⁹ Nie był obecny tylko na sejmie w 1642 r., na który nie przyjechał z powodu choroby. Ibidem, s. 74 i 443.

²⁰ Biblioteka Czartoryskich w Krakowie (dalej: BCz), 378, s. 439, Z. Gorajski do J. Tyszkiewicza, Lublin 24 V 1646. Zob. też: D. Kupisz, *Zbigniew Gorajski (1596–1655). Studium z dziejów szlachty protestanckiej w Małopolsce w pierwszej połowie XVII wieku*, Warszawa 2000, s. 88, przyp. 8.

²¹ A. Korytko, „*Na których opiera się Rzeczpospolita*”..., s. 81.

²² Kasper Denhoff był obecny na 11 sejmach, Stanisław Koniecpolski – na 10, Paweł Działyński – na 7, natomiast Stanisław Radziejowski i Jakub Sobieski uczestniczyli w 6 sejmach, obydwoj przy stuprocentowej obecności. Ibidem, s. 76.

²³ Wśród senatorów świeckich okazałe rezydencje posiadali: Stanisław Koniecpolski, Jerzy Ossoliński, Adam Kazanowski, Stanisław Warszycki, Paweł Działyński, Piotr Szyszkowski. Wspominani wyżej kasztelanowie mniejsi, czyli Zbigniew Gorajski i Piotr Żabicki, również posiadali dwory w Warszawie. Ibidem, s. 367–369.

sejmu koronacyjnego w 1633 r. miał sam akt koronacji Władysława IV i fakt pokłonenia się nowemu władcy. Senatorowie reagowali udziałem w pracach parlamentu także w przypadku niepewnej sytuacji z politycznego i militarnego punktu widzenia. Tak było w czasie obydwu sejmów w 1635 r., kiedy negocjowano i zatwierdzano rozejm ze Szwecją²⁴. Niewykluczone, że wpływ na wyższą frekwencję na tych sejmach mogła mieć również ogólna atmosfera zadowolenia po zwycięskiej wojnie smoleńskiej.

Warto przy tym pamiętać, że panowanie Władysława IV to okres względnego spokoju, co nie obyło się bez wpływu na liczbę uczestników w senacie. Bardzo dobrze pokazują to lata 1639–1643 z najmniejszą frekwencją senatorów. Natomiast liczba dostojników podczas obrad rosła, gdy wzrastało zagrożenie Rzeczypospolitej, co wyraźnie widać po sejmach z 1645 i 1646 r., na których król próbował, wbrew szlachcie, zrealizować plany wojny z Turcją²⁵. I właśnie sejm w 1646 r. jest najlepszym przykładem obrazującym, że ranga stawianych na nim spraw aktywizowała część senatorów do przyjazdu na jego obrady. Potwierdzają to słowa biskupa łuckiego Andrzeja Gembickiego, który pierwotnie nie zamierzał przyjeżdżać na posiedzenie parlamentu. „Sejm terazniejszy – pisał do podkanclerzego litewskiego Kazimierza Leona Sapiehy – przy wielkich sprawach swoich, wiem dobrze, wielkiej potrzebuje frekwencji i ja *contra morem* uczyniłem, że *hucusque absum*, ale widząc, że i inni ichmm *non properant* [...] jutro jednak, a najdalej we czwartek ruszę się i w niedzielę da Pan Bóg w Warszawie stanąć zechcę”²⁶. Biskup – popierający dwór królewski w sprawie planowanej wojny z Turcją²⁷ – wyruszył do sejmowej stolicy zapewne ze swojej siedziby w Janowie Biskupim (dziś Janów Podlaski)²⁸, mając informacje o liczniejszym niż zazwyczaj zjeżdżaniu senatorów z innych części Rzeczypospolitej. Miał przy tym świadomość, że sejm może rozejść się bez uchwał, „ale jakożkolwiek rzeczy pójdą potrzeba się *immolare Patriae*” – podkreślał w liście²⁹.

Impulsy ze strony dworu królewskiego

Dwór królewski był żywo zainteresowany, aby jeden ze stanów sejmujących, jakim był senat, miał odpowiednią reprezentację w czasie obrad. Rzecz jasna, władcy zależało na licznej obecności dostojników, którzy w czasie posiedzeń izb rozłączonych nie tylko

²⁴ Zob. frekwencję Koronarzy: ibidem, A. Korytko, „*Na których opiera się Rzeczpospolita*”..., s. 64.

²⁵ J.S. Dąbrowski analizując czasy Jana Kazimierza doszedł do odmiennych wniosków. J. S. Dąbrowski, op. cit., s. 18.

²⁶ LNB, fond 103, opis 1, teka X, nr 56, A. Gembicki do K.L. Sapiehy, W Janowie 5 XI 1646; kopia: BN, BOZ, 931, k. 71v-72.

²⁷ A. Przyboś, *Gembicki Andrzej (zm. 1654)*, w: *Polski słownik biograficzny* (dalej: *PSB*), t. 7, Kraków 1948–1958, s. 375.

²⁸ Zob. J. Skorodiuk, *Janów Podlaski – rezydencja biskupów*, „Szkice Podlaskie” 2005, t. 13, s. 11–28.

²⁹ LNB, fond 103, opis 1, teka X, nr 56, A. Gembicki do K.L. Sapiehy, W Janowie 5 XI 1646; kopia: BN, BOZ, 931, k. 72.

służyli radą, ale tonowali nastroje w czasie niejednokrotnie burzliwych obrad i stanowili swego rodzaju przeciwwagę dla działań izby poselskiej.

Sam Władysław IV używał różnych argumentów, żeby zachęcić do przyjazdu na sejm. Królowi szczególnie zależało, aby niektórzy senatorowie zjeżdżali na inaugurację obrad. Na przykład przed sejmem zwyczajnym w 1635 r. prosił arcybiskupa gnieźnieńskiego Jana Wężyka o przyjazd na początek sejmku, obawiając się słabej frekwencji m.in. z powodu nieobecności pieczętarzy koronnych³⁰. Nie wiadomo, jak bardzo list wpłynął na decyzję Wężyka, ale jest faktem, że prymas pojawił się w Warszawie 4 lutego, kilka dni po otwarciu obrad³¹. Przed kolejnym sejmem zwyczajnym w 1637 r. Władysław IV pisał do kasztelana krakowskiego Stanisława Koniecpolskiego, żeby na sejm „pospieszał, gdyż nam z Uprz[ejmą] Wasz[mością] w siła sprawach Rzptej znosić się potrzeba będzie”³². Trzy lata później król również życzył sobie, by hetman wielki koronny „zaraz się na początku sejmku do Warszawy stawił. W tej bowiem ścisłości [zagrożenia tureckiego – A.K.] wczesne, prompta et expedita consilia być mają”³³. To nie był ostatni list przed sejmem w 1640 r., w którym władca przypominał Koniecpolskiemu o wczesnym przybyciu. Na prawie miesiąc przed jego inauguracją pisał: „dla ułaczenia spraw innych publicznych życzymy i żądamy, abys U. W. wczesnie zjechał”³⁴. To, rzecz jasna, niejedyna przedsejmowa korespondencja królewska, w której Władysław IV wyrażał swoje oczekiwania w stosunku do senatorów. Na przykład w 1642 r. – przed sejmem nadzwyczajnym – monarcha przypominał dostojnikom, jak choćby wojewodzie bełskiemu Krzysztofowi Koniecpolskiemu, aby „z powinności swojej senatorskiej” na sejm zjeżdżał i nie omieszkiał zjechać na jego początek³⁵. Praktyka wysyłania listów do senatorów bezpośrednio przed sejmem była wpisana w przedsejmową kampanię dworu królewskiego. Korespondencja ta nie tylko posiadała wartość informacyjną, szczególnie ważną w sytuacji grożących niebezpieczeństw³⁶, ale przypominała dostojnikom o ich powinnościach senatorskich. Wpisywała się w wypracowaną praktykę akcji przedsejmowej, której pozostałymi elementami były m.in. listy deliberacyjne i uniwersały królewskie.

³⁰ Biblioteka Jagiellońska w Krakowie, 94, s. 189–190, Władysław IV do J. Wężyka, Zakroczym 21 I 1635.

³¹ Archiwum Państwowe w Gdańsku (dalej: APGd), 300,29/115, k. 97, Recessus generalis [...] 1635; A.S. Radziwiłł, op. cit., t. 1, s. 414.

³² Władysław IV do Stanisława Koniecpolskiego, Warszawa I 1637, w: *Korespondencja Stanisława Koniecpolskiego hetmana wielkiego koronnego 1632–1646*, oprac. A. Biedrzycka, Kraków 2005, s. 346, nr 223.

³³ Władysław IV do Stanisława Koniecpolskiego, Warszawa 17 II 1640, w: *ibidem*, s. 587, nr 436.

³⁴ Władysław IV do Stanisława Koniecpolskiego, Warszawa 3 IV 1640, w: *ibidem*, s. 601, nr 448. W pozostałych latach król również prowadził z hetmanem ożywioną korespondencję, w której żądał od niego przyjazdu na początek sejmku. Zob. Władysław IV do Stanisława Koniecpolskiego, Warszawa 30 XI 1641, w: *ibidem*, s. 622, nr 476 i Władysław IV do Stanisława Koniecpolskiego, Warszawa 12 I 1643, w: *ibidem*, s. 633, nr 491.

³⁵ Biblioteka Zakładu Narodowego im. Ossolińskich we Wrocławiu, 1925, s. 60, Władysław IV do K. Koniecpolskiego, Warszawa 30 X 1641.

³⁶ U. Augustyniak, *Informacja i propaganda w Polsce za Zygmunta III*, Warszawa 1981, s. 44.

Dwór królewski reagował na bieżącą sytuację przed sejmem, szczególnie gdy docierały doń informacje o absencji poszczególnych dostojników. Taka okoliczność miała miejsce przed sejmem zwyczajnym w 1640 r., kiedy na miesiąc przed jego inauguracją do Warszawy nadeszły wieści o przybyciu obydwu marszałków koronnych dopiero w połowie sejmiku. Pokazuje to dokładnie korespondencja referendarza wielkiego litewskiego Marcjana Tryzny, który w kilku listach do marszałka nadwornego litewskiego Kazimierza Leona Sapiehy starał się go zdopingować do przyjazdu na początek obrad. Najpierw prosił, aby ten „pokwapił się do Warszawy”, ponieważ zasięgnął „pewnej wiadomości o ich[mości]ach pp. marszałkach koronnych, że w pół sejmiku dobrze przybyć mają”³⁷. Następnie informował, że na sejm może nie przyjechać marszałek wielki litewski Aleksander Ludwik Radziwiłł, że marszałek nadworny koronny Stanisław Przyjemski jest chory, a marszałek wielki koronny Łukasz Opaliński pojawi się dopiero pod koniec obrad. Wzmocnił swój przekaz, pisząc: „Dla Boga [...] przybywaj przed sejmem, bom już [...] obiecał JKM”³⁸. Kolejny list był zapewne odpowiedzią na deklarację przyjazdu wysłaną przez Sapiehę, ponieważ Tryzna pisał w nim, że król cieszy się z jego przybycia na początek sejmiku, o czym referendarz litewski nie omieszczał wcześniej monarchy zapewnić, stawiając marszałka nadwornego przed faktem dokonanym³⁹.

Władca przyspieszał przyjazd niektórych dostojników, ponieważ oczekiwał od nich rady, np. w sprawie obsadzenia wakansów. Kiedy na sejmie w 1641 r. chciał dać podkanclerstwo litewskie po zmarłym w 1640 r. Stefanie Pacu, wysłał „gorący list z zaproszeniem” do Stanisława A. Radziwiłła. „Jako że nigdy nie byłem nieposłuszny, przyspieszyłem podróż o osiem dni i z łaski Boga zdrowy przybyłem zwykłą drogą do Warszawy” – wspominał kanclerz wielki litewski⁴⁰.

Wakanse

Wakanse rozpały wyobraźnię i uruchamiały szereg zabiegów, a niekiedy wręcz walkę między senatorami. Obecność szczególnie na początku sejmiku, przygotowana przez odpowiednio wcześniejszą akcję na dworze mogła dać oczekiwane rezultaty⁴¹. Oczywiście, trudno jednoznacznie określić, na ile senator w przyjeździe na sejm kierował się wizją awansu na inny urząd lub uzyskaniem intratnego starostwa, gdyż sprawa wymaga

³⁷ BN, BOZ, 946, k. 27, M. Tryzna do K.L. Sapiehy, Warszawa 17 III 1640.

³⁸ BN, BOZ, 946, k. 31, M. Tryzna do K.L. Sapiehy, Warszawa 29 III 1640.

³⁹ BN, BOZ, 946, k. 33, M. Tryzna do K.L. Sapiehy, Warszawa 9 IV 1640. Tryzna zapisał: „Króla [...] zapewniłem, że [...] będziesz na początku sejmiku, czemu bardzo rad, proszę tedy, abym w słowie nie został”. W innym miejscu Tryzna informował o chorobie Przyjemskiego i krążących pogłoskach o jego śmierci.

⁴⁰ A.S. Radziwiłł, op. cit., t. 2, s. 252.

⁴¹ „Srodze się tu wszyscy uwijają wkoło wakancji” pisał do ojca na początku sejmiku zwyczajnego Janusz Radziwiłł. Archiwum Główne Akt Dawnych (dalej: AGAD), Archiwum Radziwiłłów (dalej: AR), IV, teka 15, kop. 179, s. 35, J. Radziwiłł do K. Radziwiłła, Warszawa 7 II 1635.

analitycznych badań dotyczących poszczególnych senatorów. Można jednak kilka przykładów takiej motywacji znaleźć w interesującym okresie. Warto w tym miejscu zaznaczyć, że Władysław IV, przynajmniej na początku panowania, stosował się do zobowiązania zapisanego w paktach konwentach, według którego powinien rozdać wakanse w ciągu sześciu tygodni, a urzędy wakujące bezpośrednio przed sejmem miał obsadzać niezwłocznie. Mimo częstego stosowania się do obowiązujących zasad, król nie spełniał oczekiwań szlachty, domagającej się niejednokrotnie na przedsejmowych sejmikach rozdawania wakansów zgodnie z prawem⁴².

Wizja uzyskania urzędu marszałkowskiego towarzyszyła wojewodzie poznańskiemu Krzysztofowi Opalińskiemu w przygotowaniach do wyjazdu na sejm nadzwyczajny w 1647 r. „To, co WMć o moich promotorach rozumiesz – pisał do brata Łukasza – idem sentio. Samego siebie promovere trzeba przez P. Marszałka [Łukasza Opalińskiego starszego – A.K.], a przydam i Kanclerza [Jerzego Ossolińskiego – A.K.], który dominatur. Wszyscy insi ofiarują się, a choćby dobrze chcieli, nic nie mogą”⁴³. Myśl o uzyskaniu urzędu była na tyle silna, że mimo nieprzychylnych dla wojewody wieści i wątpliwości samego Opalińskiego, pojawił się ostatecznie na sejmie⁴⁴.

Warto zadać pytanie, czy można bezpośrednio powiązać większą frekwencję na danym sejmie z walką o wakanse? Odpowiedzią mógłby być sejm w 1638 r., który wśród senatorów koronnych był reprezentowany o wiele liczniej niż dwa poprzednie i wszystkie pozostałe⁴⁵. To na nim rozegrała się batalia o pieczęć mniejszą koronną, która miała przypaść komuś ze świeckich dostojników. Zainteresowani zjechali na początek sejm, a niektórzy z nich (Jan Mikołaj Daniłowicz, Adam Kazanowski, Sebastian Wołucki) oferowali za urząd podkanclerzego spore pieniądze⁴⁶.

Sprawy osobiste

Zadbanie o osobiste sprawy mobilizowało zapewne niejednego senatora do przyjazdu na sejm. Ich wachlarz był bardzo szeroki, ale najczęściej dotyczył spraw ekono-

⁴² Zob. E. Opaliński, *Sejm srebrnego wieku 1587-1652. Między głosowaniem większościowym a liberum veto*, Warszawa 2001, s. 82.

⁴³ K. Opaliński do Ł. Opalińskiego, Kowel 22 III 1647, w: *Listy Krzysztofa...*, s. 385.

⁴⁴ Rozterki Krzysztofa Opalińskiego widać w liście pisanym na dwa tygodnie przed sejmem. K. Opaliński do Ł. Opalińskiego, Kowel 13 IV 1647, w: *Listy Krzysztofa...*, s. 388–392. O obecności wojewody pisał A.S. Radziwiłł, op. cit., t. 3, s. 35.

⁴⁵ Na sejmie w 1638 r. było obecnych 39 senatorów koronnych, wśród których było aż 30 senatorów większych (biskupów, wojewodów i kasztelanów większych). Dla porównania, w 1637 r. na sejmie zwyczajnym pojawiło się 33 Koroniarzy, a na nadzwyczajnym – 19. Natomiast w latach 1639–1643 liczba obecnych senatorów wahała się od 21 do 28. A. Korytko, „*Na których opiera się Rzeczpospolita*”..., s. 64 i 67.

⁴⁶ Według anonimowego autora najwięcej miał zapłacić kasztelan sandomierski Adam Kazanowski – 200 tys. zł, podskarbi wielki koronny Jan Mikołaj Daniłowicz – 62 tys. zł, a kasztelan małopolski Sebastian Wołucki w porównaniu z poprzednikami zaledwie 20 tys. zł. BCz., 390, s. 392. Kanclerz wielki litewski wspominał, nie podając nazwisk, że oferowano 40, a nawet 60 tys. węgierskich dukatów. A.S. Radziwiłł, op. cit., t. 2, s. 81.

micznych i sądowych. Tak było choćby w przypadku kasztelana chełmskiego Samuela Koniecpolskiego, który przybył na obrady sejmu zwyczajnego w 1637 r. w celu przypilnowania rewizji konstytucji sprzed dwóch lat, dotyczącej tamy na Bugu⁴⁷. Sejmik chełmski zobligował posłów w instrukcji do wstawienia się w tej sprawie za kasztelanem⁴⁸. Na następnych sejmach już obecności Samuela Koniecpolskiego nie potwierdziłem w źródłach.

Niektórych senatorów do przybycia na sejm motywowały sprawy przed sądem sejmowym⁴⁹. Możliwe, że wyłącznie z powodu toczącego się procesu przybył na sejm zwyczajny w 1635 r. kasztelan wiślicki Samuel Lanckoroński⁵⁰. Na kolejnych sejmach senatora nie odnotowano w znanym mi materiale źródłowym. Niekiedy obecność bardzo pomagała w uzyskaniu przychylnego wyroku, by wspomnieć tylko proces na sejmie zwyczajnym w 1637 r. kasztelana sieradzkiego Maksymiliana Przerembskiego z wdową Powalską. Wdowa wygrała z kasztelanem proces w Trybunale, ale senator wniósł sprawę przed sąd sejmowy, który skasował wyrok Trybunału i skazał szlachciankę na infamię⁵¹.

U genezy jedynej odnotowanej obecności wojewody kijowskiego Janusza Tyszkiewicza na sejmie w 1645 r. mogła również leżeć sprawa, która stała na wokandzie sądu sejmowego. Wojewoda został pozwany przez Niemiryczów, którzy zarzucili mu zbrojną napaść na sejmiku przedsejmowym w Żytomierzu⁵². Rzekome wypadki stanowiły kolejny etap konfliktu między wojewodą kijowskim a Niemiryczami, który wybuchł w 1641 r. wraz z nominacją królewską na podkomorstwo kijowskie Jerzego Niemirycza, niepopieranego przez Tyszkiewicza⁵³. Sąd sejmowy przekazał jednak proces do Trybunału, ponieważ w jego trakcie ustalono, że incydent miał miejsce, ale już po zakończeniu obrad sejmikowych⁵⁴.

Rok po nominacji na urząd wojewody ruskiego przywiódł Jeremiego Wiśniowieckiego na sejm nadzwyczajny w 1647 r. konflikt z chorążym wielkim koronnym Aleksandrem Koniecpolskim. Rzeczą dotyczyła sporu o niezgodne z prawem posiadanie przez

⁴⁷ *Rewizja tamy Husińskiej*, w: *VL*, t. 3, s. 423.

⁴⁸ *Instrukcja posłom na sejm z sejmiku chełmskiego 9 grudnia 1636 r.*, w: *Akta sejmikowe ziemi chełmskiej 1572–1668*, oprac. W. Bondyra, H. Gmiterek, J. Ternes, Lublin 2013, s. 194.

⁴⁹ O sądzie sejmowym w czasach Władysława IV szerzej zob. A. Korytko, „*Na których opiera się Rzeczpospolita*”..., s. 151–168.

⁵⁰ APGd, 300,29/115, k. 120, *Recessus generalis* [...] 1635; AGAD, Księgi sądów: asesorskiego, sejmowego i relacyjnego, k. 33.

⁵¹ Powalska, mimo że „miała sprawę słuszną, ale nie opartą na prawie” proces przegrała. Wyrok ironicznie skomentował kanclerz Radziwiłł: „w tym miesiącu przychylność dekretów sejmowych zapewniona jest nie temu, kto odgraża się, iż ma zamiar sądownie dochodzić słuszności”. A.S. Radziwiłł, op. cit., t. 2, s. 22 i 23. Zob. też R. Kołodziej, *Pierwszy sejm z 1637 roku*, Toruń 2004, s. 211.

⁵² A.S. Radziwiłł, op. cit., t. 2, s. 438.

⁵³ *Ibidem*, s. 260.

⁵⁴ *Ibidem*, s. 438. Szerzej o konflikcie pisał K. Mazur, *W stronę integracji z Koroną. Sejmiki Wołynia i Ukrainy w latach 1569–1648*, Warszawa 2006, s. 178–180.

województwo Chorola i bezprawne zajęcia Hadziacza⁵⁵. Obie sprawy rozstrzygał sąd sejmowy w 1646 r. przy nieobecności księcia Jaremy. W związku z tym, że w kwestii Chorola sąd sejmowy rozstrzygnął na korzyść Koniecpolskiego, a sprawę Hadziacza odłożył do następnego sejmiku, wojewoda ruski przybył na majowe obrady parlamentu. Nie wdając się w szczegóły, gdyż o nich pisałem w innym miejscu, obecność Wiśniowieckiego z pewnością pozwoliła złagodzić i tak niekorzystny wyrok w obu sprawach⁵⁶.

Zdarzały się też nadzwyczajne okoliczności. Jedyną stwierdzoną obecnością na „władysławowskich” sejmach kasztelana braćwalskiego Gabriela Stempkowskiego „wymusiła” uroczystość ślubna. W dniu 28 I 1635 r., czyli trzy dni przed sejmem zwyczajnym, poślubił Melanię Zawiszanę, córkę kasztelana witebskiego Mikołaja Zawiszy i siostrzenicę kanclerza wielkiego litewskiego Albrychta S. Radziwiłła. Uroczystości weselne zaszczylił obecnością sam Władysław IV w towarzystwie królewiczów: Jana Kazimierza i Karola Ferdynanda⁵⁷. Rzecz jasna, w tej sytuacji nie wypadało nowożeńcowi uchylać się od udziału w sejmowych obradach.

Manifestacja polityczna

Sejm był również idealnym forum do zmanifestowania królowi i pozostałym uczestnikom sejmowego *theatrum*, szczególnie przez wpływowych magnatów, siły swojego stronnictwa, co idealnie pokazał przywołany wyżej spór sądowy między Wiśniowieckim i Koniecpolskim. Obydwaj dostojnicy na sejm w 1647 r. przybyli w licznej asyście szacowanej przez niektórych świadków nawet na kilka tysięcy ludzi⁵⁸. U źródeł tej manifestacji leżał konflikt między możnymi i zapewne ta demonstracja była rodzajem psychologicznego nacisku na przedstawicieli sądu sejmowego, który miał wydać wyrok.

Najczęściej jednak prowadzenie licznych orszaków miało zrobić wrażenie na królu i jego najbliższym otoczeniu. Taką motywację dokładnie widać w słowach podkomo-

⁵⁵ O szczegółach sporu między magnatami pisali m.in.: W. Tomkiewicz, *Jeremi Wiśniowiecki (1612–1651)*, Warszawa 1933, s. 169–176; J. Widacki, *Książę Jarema*, Katowice 1988, s. 43–46; I. Czamańska, *Wiśniowieccy. Monografia rodu*, Poznań 2007, s. 170–171.

⁵⁶ Jeremi Wiśniowiecki miał zwrócić Aleksandrowi Koniecpolskiemu Hadziacz, a za zatrzymany przez chorążego Chorol miał otrzymać od niego 100 tys. zł odszkodowania. A. Korytko, „*Na których opiera się Rzeczpospolita*”..., s. 162–164.

⁵⁷ A.S. Radziwiłł, t. 1, s. 412–413; M. Nagielski, *Stempkowski (Stępkowski) Gabriel h. Sučekomnaty (zm. 1655)*, w: *PSB*, t. 43, Warszawa–Kraków 2005, s. 383.

⁵⁸ Według diariusza sejmowego Wiśniowiecki przyprowadził ze sobą 1500–2000 żołnierzy. APGd, 300,29/128, k. 99, Recess [...] 1647. Agent księcia pruskiego Andres Adersbach zanotował, że z księciem Jaremą przybyło 300 piechoty, ponad 200 kolas oraz 29 wozów bojowych. *Aus den Diarien Andres Adersbach's*, w: *Urkunden und Actenstücke zur Geschichte des Kurfürsten Friedrich Wilhelm von Brandenburg. Politische Verhandlungen*, Bd. 1, Berlin 1864, s. 227. Natomiast Bogusław Kazimierz Maskiewicz, będący na służbie u Wiśniowieckiego, szacował przesadnie, że książę mógł mieć ze sobą 4000 ludzi. *Pamiętniki Samuela i Bogusława Kazimierza Maskiewiczów (wiek XVII)*, oprac. A. Sajkowski, red. W. Czapliński, Wrocław 1961, s. 228–229.

rzecho litewskiego Janusza Radziwiłła, który przed sejmem zwyczajnym w 1637 r. pisał do ojca: „W. Ks. M. nie tylko, że trzeba na tym sejmie być, ale trzeba być tak się na to nagotowawszy, żeby się Pan postrzegł, że z W. Ks. M. ma takiego sługę, co mu nie tylko dobrą cerę z uśmiechaniem się w oczy pokazywać, ale też i z daleka resputować go trzeba. Tak czyni pan krakowski [Stanisław Koniecpolski – A.K.] i drudzy [...], a dzieje się im dobrze, nam zaś cośmy się cale i z szczerym afektem i życzliwością onemu otworzyli, lada jak się płaci, bo sobie Pan myśli, już ci i bez tego moi, jużem ja ich poznał, że mi życzliwi”⁵⁹. Również innemu magnatowi, wojewodzie poznańskiemu Krzysztofowi Opalińskiemu, w przygotowaniu odpowiedniej świty przyświecały podobne cele: „potrzeba i mnie – pisał do brata – securitatem opatrzeć około siebie, zaczym proszę, aby mi P. Rudzki przywiódł służyły piechoty. Uczyni to i na postrach i na splendor”⁶⁰. Szczególnie istotny był tu splendor, ponieważ senatorska godność musiała świecić odpowiednim blaskiem, który wśród oponentów politycznych miał być zauważalny.

* * *

Przywołane wyżej przykłady z pewnością nie wyczerpują wachlarza motywacji, które towarzyszyły senatorom w podejmowaniu decyzji o wyjeździe na sejm. Próba usystematyzowania wskazanych powodów to jedynie propozycja nie roszcząca sobie praw do wyczerpania problematyki. Nie ulega przy tym wątpliwości, iż uczestnictwo danego senatora w obradach parlamentarnych to niejednokrotnie wypadkowa wielu przyczyn, tym bardziej że sejm stanowił doskonałą okazję do przedyskutowania lub załatwienia nie tylko państwowych, ale i osobistych spraw. Obecność w jednym miejscu i czasie króla oraz senatorów sprawujących istotne funkcje publiczne i posiadających szerokie polityczne wpływy z pewnością stymulowała do podejmowania decyzji o wyjeździe na sejm.

Bibliografia

Źródła archiwalne

Archiwum Główne Akt Dawnych, Archiwum Radziwiłłów, IV, teka 15, kop. 179; teka 16, kop. 182.

Archiwum Główne Akt Dawnych, Księgi sądów: asesorskiego, sejmowego i relacyjnego.

Archiwum Państwowe w Gdańsku, 300,29/115, 300,29/128.

Biblioteka Czartoryskich w Krakowie, 378, 390.

Biblioteka Jagiellońska w Krakowie, 94.

Biblioteka Narodowa w Warszawie, Biblioteka Ordynacji Zamoyskich, 931, 946.

⁵⁹ AGAD, AR, IV, teka 16, kop. 182, nr 172, s. 76, J. Radziwiłł do K. Radziwiłła, Kotra 29 XI 1636.

⁶⁰ K. Opaliński do Ł. Opalińskiego, Tuliszków XI/XII 1641, w: *Listy Krzysztofa...*, s. 49.

Biblioteka Uniwersytetu Wrocławskiego, Akcesja, 1949/439.

Biblioteka Zakładu Narodowego im. Ossolińskich we Wrocławiu, 1925.

Lwiws'ka Nacional'na Naukowa Biblioteka Ukrainy im. W. Stefanyka, fond 103, opis 1, teka X, nr 56, nr 63.

Źródła drukowane

Akta sejmikowe ziemi chełmskiej 1572–1668, oprac. W. Bondyra, H. Gmiterek, J. Ternes, Lublin 2013.

Aus den Diarien Andres Adersbach's, w: *Urkunden und Actenstücke zur Geschichte des Kurfürsten Friedrich Wilhelm von Brandenburg. Politische Verhandlungen*, Bd. 1, Berlin 1864.

Korespondencja Stanisława Koniecpolskiego hetmana wielkiego koronnego 1632–1646, oprac. A. Biedrzycka, Kraków 2005.

Listy Krzysztofa do brata Łukasza 1641–1653, pod red. R. Pollaka, Wrocław 1957.

Pamiętniki Samuela i Bogusława Kazimierza Maskiewiczów (wiek XVII), oprac. A. Sajkowski, red. W. Czaplński, Wrocław 1961.

Radziwiłł A.S., *Pamiętnik o dziejach w Polsce*, tłum. i oprac. A. Przyboś i R. Żelewski, t. 1-3, Warszawa 1980.

Volumina Legum, wyd. J. Ohryzko, t. 2, Petersburg 1859.

Opracowania

Augustyniak U., *Informacja i propaganda w Polsce za Zygmunta III*, Warszawa 1981.

Czamańska I., *Wiśniowieccy. Monografia rodu*, Poznań 2007.

Dąbrowski J.S., *Senat koronny. Stan sejmujący w czasach Jana Kazimierza*, Kraków 2000.

Hołdys S., *Charakterystyka sejmów za Władysława IV*, „Sobótka” 1993, nr 2-3.

Kołodziej R., *Pierwszy sejm z 1637 roku*, Toruń 2004.

Korytko A., „*Na których opiera się Rzeczpospolita*”. *Senatorowie koronni za Władysława IV Wazy*, Olsztyn 2015.

Korytko A., *Wokół elekcji marszałków poselskich za panowania króla Władysława IV Wazy*, „Echa Przeszłości”, 2016, t. 17.

Kupisz D., *Zbigniew Gorajski (1596–1655). Studium z dziejów szlachty protestanckiej w Małopolsce w pierwszej połowie XVII wieku*, Warszawa 2000.

Mazur K., *W stronę integracji z Koroną. Sejmiki Wołynia i Ukrainy w latach 1569–1648*, Warszawa 2006.

Nagielski M., *Stempkowski (Stępkowski) Gabriel h. Suhekomnaty (zm. 1655)*, w: *Polski słownik biograficzny*, t. 43, Warszawa–Kraków 2005.

Ochmann-Staniszevska S., Staniszevski Z., *Sejm Rzeczypospolitej za panowania Jana Kazimierza Wazy. Prawo – doktryna – praktyka*, t. 2, Wrocław 2000.

Opaliński E., *Sejm srebrnego wieku 1587–1652. Między głosowaniem większościowym a liberum veto*, Warszawa 2001.

- Przyboś A., *Gembicki Andrzej (zm. 1654)*, w: *Polski słownik biograficzny*, t. 7, Kraków 1948–1958.
- Seredyka J., *Udział arcybiskupów gnieźnieńskich w sejmach epoki polskich Wazów: 1587–1668*, w: *1000 lat Archidiecezji Gnieźnieńskiej*, pod red. J. Strzelczyka i J. Górnego, Gniezno 2000.
- Skorodiuk J., *Janów Podlaski – rezydencja biskupów*, „Szkice Podlaskie” 2005, t. 13.
- Szczerbik Z., *Sejm koronacyjny Władysława IV w 1633 roku*, Kluczbork–Praszka 2001.
- Tomkiewicz W., *Jeremi Wiśniowiecki (1612–1651)*, Warszawa 1933.
- Widacki J., *Książ Jarema*, Katowice 1988.
- Wyczawski H., *Biskup Piotr Gembicki 1585–1657*, Kraków 1957.
- Żurkowski S., *Żywot Tomasza Zamoyskiego kanclerza w. kor.*, wyd. A. Batowski, Lwów 1860.

Senators' motives for attending parliamentary sessions during the reign of Władysław IV Vasa

Summary: The article discusses the parliamentary activity of the senators during the reign of Władysław IV Vasa. The author relies on numerous sources to analyze the senators' motives for participating in the sessions of the Polish-Lithuanian Parliament. In most cases, the senators felt compelled to attend parliamentary sessions by their sense of duty, the importance of the parliament, pressure from the royal court, vacancies, personal affairs and the desire to voice their political opinions. The author concludes that senators often attended parliamentary sessions for a combination of reasons.

Key words: Władysław IV Vasa, Sejm, senators